

(Il Tempo - A.Austini) Entuzjastyczni. Ciekawi. Niecierpliwi. Dan Friedkin i jego syn Ryan, który ma mieć centralną rolę w klubie i bywać częściej w Rzymie, nie mogą się doczekać rozpoczęcia nowej ery Giallorossich i dołączyć tak prestiżowy element do ich imperium poświęconemu rozrywce. Operacja została zamknięta w pośpiechu, właśnie z celem natychmiastowej interwencji w strategię, zaczynając od styczniowego mercato, które jest bliskie otwarcia.

Należy potwierdzić prognozy budżetowe klubu i ewentualnie je skorygować, oprócz pilnej potrzeby wprowadzenia płynności gotówkowej poprzez finansowanie, które pokryje część podwyższenia kapitału do maksimum 150 mln euro, co wprowadziło już gromadzenie akcjonariuszy AS Roma i które trzeba zamknąć do końca 2020 roku. W pierwszej fazie, która będzie trwała co najmniej do zakończenia sezonu, Friedkin ma zamiar potwierdzić aktualny blok kierowniczy. Kontakty między nowymi właścicielami i CEO Guido Fienfgą są prowadzone od miesięcy, wrażenia Amerykanów, jeśli chodzi o pracę wykonywaną w Trigorii są pozytywne i nie ma żadnego pośpiechu by przeprowadzać rewolucję w kierownictwie. Do Mauro Baldissoniego, który jest teoretycznie na wylocie, ale jest związany z Romą kontraktem do 2021 roku, należy rola zamknięcia prac przygotowawczych budowy stadionu. Również on będzie miał okazję porozmawiać z Friedkinem i jeśli będzie o to poproszony, ocenić swoje stanowisko również jeśli chodzi o przyszłość. Franco Baldini, związany z kolei z Pallottą, wydaje się być poza grą. Potem, w następnych miesiącach, dojdzie do naturalnego wprowadzenia nowej osoby w roli odniesienia do właścicieli, ale jest dużo czasu, aby ją wybrać.

W tym sensie nabiera znaczenia strategiczna rola Alessandro Barnaby czyli człowieka JP Morgan, który asystował Friedkinowi w trakcie całych negocjacji z Pallottą. Od 1996 roku pracuje w Londynie w banku inwestycyjnym i teraz pełni rolę Global Chairman dell'Investement Banking, otrzymał nagrodę Luiss i wśród wielu profesjonalistów, którzy pracowali nad transakcją, jest bez wątpienia najmocniej zaangażowany emocjonalnie, z uwagi na jego piłkarską wiarę. Jeśli Friedkin będzie potrzebował jakichś wskazówek, będzie mógł liczyć na jego znajomość materii Giallorossich. Poza kwestią stadionu, gdy tylko znajdą się w spółce, nowi właściciele będą musieli zmierzyć się z mocną brakiem równowagi w klubie między kosztami i przychodami, którą to klub od lat niweluje poprzez zyski kapitałowe na rynku, aby znaleźć się w parametrach Finansowego Fair Play. I z uwagi na to, że nie będzie łatwo zwiększyć szybko przychodów bez własnościowego stadionu, trzeba będzie zobaczyć jaką podejmie Friedkin strategię, aby poprawić konkurencyjność zespołu.

Dziś Roma znajduje się w obramowaniach UEFA i tym samym niemożliwym jest mówienie o dobrowolnych umowach negocjacyjnych: "voluntary agreement" są przyznawane klubom, które zmieniają właściciela, ale tylko wtedy gdy przekroczą limity. A to się jeszcze nie stało. Marka bardzo się rozwinęła, potencjalni sponsorzy są gotowi się przyłączyć również poprzez kanały teksańskich właścicieli, ale różnicę robią jak zawsze dalekowzroczne wybory na wszystkich płaszczyznach. Bowiem by wygrać, trzeba będzie pokonać Juve - i teraz też Inter - które mają ponad dwa razy

większe obroty od Romy.

Autor: abruzzo